

Natura uczy wielkiej pokory

Utworzono: czwartek, 09 maja 2019

Autor: Bartłomiej Szopa

Źródło: Trybuna Górnicza

W cechowni ruchu Zofiówka kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie, tuż obok figury świętej Barbary zawisła tablica upamiętniająca 68 górników, którzy tragicznie zginęli w pracy w ciągu 50 lat istnienia kopalni. Tablicę odsłonięto w poniedziałek, czyli dokładnie rok po tragicznym tąpnięciu, które odebrało życie pięciu pracownikom.

W uroczystości oprócz szefostwa Jastrzębskiej Spółki Węglowej wzięli udział m.in. wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, parlamentarzyści, samorządowcy, pracownicy kopalni oraz rodziny tragicznie zmarłych górników. Tablicę poświęconą przez prałata Bernarda Czerneckiego odsłoniła wdowa po górniku, który zginął w zeszłorocznej katastrofie.

„Ten najbardziej dotkliwy w historii JSW wypadek przyniósł śmierć pięciu górników: ojców, synów i braci. Pograżył w bólu rodziny ofiar i osierocił całą górnictwą wspólnotę” - napisał premier Mateusz Morawiecki w liście, który podczas uroczystości odczytała europosłanka Jadwiga Wiśniewska.

- Dziś wspominamy tamten tragiczny dzień i kolegów, których z nami już nie ma. Trudno wyrazić nam smutek z powodu utraty oddanych pracowników, ale jeszcze trudniej opisać ból, jaki każdego dnia przeżywają ich rodziny z powodu utraty ojców, mężów i synów – mówił do zebranych prezes JSW Daniel Ozon.

W czasie poniedziałkowej uroczystości wielokrotnie wspomniano heroiczną walkę o życie kolegów, którą podjęli wówczas ratownicy. Przypomniano, że w akcji ratowniczej uczestniczyło łącznie ok. 2,5 tys. osób. Była niezwykle żmudna; prowadzono ją przez 11 dni w bardzo trudnych warunkach. Ratownicy pracujący pod ziemią w zaciśniętym chodniku zetknęli się z wszelkimi możliwymi zagrożeniami.

- To wydarzenie pokazuje, że natura co jakiś czas uczy nas wielkiej pokory, ale też wskazuje na to, że praca w sektorze wydobywczym, w branży górniczej, w sposób naturalny woła o szacunek. Woła o właściwe i trafne decyzje, byśmy z wielką atencją podchodzili do tego, co ziemia pozwala nam wydobyć - mówił Grzegorz Tobiszowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

- W tej trudnej i niebezpiecznej pracy górnika, mimo wszystkich uwarunkowań, najważniejszy jest człowiek, jego bezpieczeństwo i jego życie. Dlatego pracodawcy, Jastrzębskiej Spółce Węglowej, chcę podziękować za to, że w swoich działaniach bezpieczeństwo pracowników traktuje priorytetowo i na ten kierunek działalności przeznacza odpowiednie środki – mówił z kolei w ruchu Zofiówka Sławomir Kozłowski, przedstawiciel związków zawodowych JSW.

Przypomnijmy, że do najsilniejszego w historii JSW wstrząsu wysokoenergetycznego doszło 5 maja 2018 r. na głębokości 900 m. Po przeliczeniu ewakuowanej załogi okazało się, że pod ziemią pozostało 7 górników. Natychmiast rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę poszukiwania. Już pierwszego dnia akcji udało się dotrzeć do dwóch poszkodowanych górników. Pięciu dalej poszukiwano i niestety nie udało się ich uratować.

